

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartale	3 ztr. 75 cent.
miesięcznie	1 " 30 "
Z przysyłką pocztową:	
w państwie austriackim z	Tygodnikiem Niedzielnym 5 ztr. — cent.
do Prus i Rzeszy niem.	4 tal. 15 sgr.
Szwecji i Danii	6 "
Francji i Anglii	23 franków.
Włoch	25 "
Belgii i Szwajcarii	18 "
Turcji i ks. Nadm.	18 "

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Błoto Administracji **Gazety Narodowej** przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całej Francji i Anglii jedynie p. p. h. k. w. Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. A. Oppelt, Wollzelle, 22; tudzież pp. Haasenstein & Vogler, Wollzelle 9. W FRANKFURcie nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein & Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 21. lutego.

(Hanowerskie demonstracje i sztynderstwa dzienników wiedeńskich. Spodziewane nowe reklamacje i niebezpieczny precedens w razie powolności. — *Constitutionnel* o agitacjach na Wschodzie. — *Allgemeine Zeitung* o tworzeniu legii rosyjskiej galicyjskiej pod Zytomierzem, o komitecie moskiewskim we Lwowie i o broszurze ks. Gołowackiego.)

Hanowerska uroczystość srebrnego wesela wypędzonego króla, odbyła się w Wiedniu, i spadła jak bomba na dziennikarstwo wiedeńskie, nieostyle jeszcze z przestrachu po pruskich reklamacjach o paszportach austriackie, wydane hanowerskim emigrantom.

Nie możemy mieć bardzo wiele sympatii dla objawów wyłącznego uczucia wierności dla wygnanego króla, wśród których nie uwidoczniła się żadna inna myśl głębsza i powszechniejsza; nie możemy znaleźć podziwu ani dla rozumu stanu ani dla podniosłości umysłu monarchy, który w mowie, mianej na obecnej ziemi, w chwili uroczystej, do tysiąca swoich wiernych, przybyłych o setkę mil dla chwili wspólnej radości, nie znalazł nic więcej do powiedzenia, jak że dynastia Welfów tysiące lat liczy, że nie jeden z jego przodków zmuszony był z kraju ustąpić, a jednak powrócił; nie widział potrzeby na czemkolwiek więcej osnuwać hanowerskiego patriotyzmu jak na wierności dla króla, ani żadną myślą powiązać odrębności hanowerskiej z wymaganiami wieku, z postępem ludzkości, i tylko poprostu wznosił toast na szybkie przywrócenie państwa Welfów. A jednak zbyt cenne jest w naszych czasach każde uczucie bezinteresowne, zbyt wiele szacunku mamy dla każdego prawa, samą tylko materialną siłą pogwałconego, zbyt blisko nas wreszcie obchodzi swobodny przytułek upadłych, abymy powtarzać mieli sztynderstwa wiedeńskich dzienników z hanowerskiej uroczystości w kursalu parku miejskiego, lub się oburzać wraz z niemi na toast wznowienia państwa Welfów, wzniesiony na ziemi austriackiej. Uważamy tylko, że p. Beust miał rację, wyrzekając się wszelkiej solidarności rządowej z paszportami, danemi hanowerskim wychodźcom, z całym postępowaniem hanowerskich wychodźców koronowanych czy niekoronowanych. A gdy drażliwy wypadek polityczny przytułku w tym rodzaju po raz pierwszy się trafia w monarchii austriackiej, dobrzeby było może, aby zaceplony przez dyplomację pruską o srebrne wesela hanowerskie, co niewątpliwie nastąpi, postawił wyraźną granicę między szczerem przytułkiem a solidarnością polityczną. Zbyt wielka powolność dla Prus w tym względzie, zbyt wielka uległość i wyrzekanie się świadomości wszelkiej może łatwo uczyszy pruskie reklamacje, leczko wie czy na przyszłość z innej strony większej nieprzygotowaloby trudności. Przykłady Francji i Anglii, gdzie oddawna przytułek polityczny na szeroką skalę jest praktykowany, daje w tym razie zbyt mocny punkt oparcia, aby minister spraw zagranicznych Austrii nie miał z niego skorzystać.

Półrządowy francuzki *Etandard* i rządowy *Monitor* wcz. zabrały głos w sprawie reklamacji pruskich o wychodźców hanowerskich. Oświadczenie ich jest pełne godności, jakkolwiek świadczy o nadzwyczajnej uprzejmości francuzkiej dla Berlina, skoro rząd francuzki sprzedaje wszelkie odezwanie się Prus, pospieszyl dać wyjaśnienie co do Hanoweranów, przybyłych do Francji, i zawiadomić o rozdzieleniu ich na znacznej przestrzeni. Oba dzienniki jednak podnoszą bezzasadność i napaściowość prasy pruskiej w zarzutach, czynionych Austrii o paszportach.

Większą aniżeli postępowanie Hanoweranów obudzają uwagę agitacje wschodnie. *Constitutionnel*, poczytywany za bardzo poufny organ rządu francuzkiego, wręcz występuje przeciw niemieckim dziennikom, które starają się przed opinią zmniejszyć niebezpieczeństwo, jakim zagrażają ruchy na Wschodzie. *Constitutionnel* przyznaje, że może spokojnie nie jest już zagrożony temi ruchami, lecz to tylko dzięki energicznemu wystąpieniu mocarstw zachodnich. Przytacza artykuły *Morning Herald* na dowód, że położenie rzeczy tak samo było oceniane w Londynie jak i w Paryżu.

Przy takim usposobieniu umysłów zwrócić nie mała zapewne na siebie uwagę korespondencja w *Allgemeine Ztg.*, datowana z Galicji, w której jest mowa, że komitet panslawistyczny moskiewski przysłał wezwanie do Galicji, aby Rusini dostarczyli również swego kontyngensu do walki w turkiewkiej Słowiańszczyźnie, że komitet moskiewski dostarczy im środków materialnych. O Rusinach nie może być mowy w tym razie, — oni znanadto dobrze wiedzą, jak im się zachować wypada wobec podejść moskiewskich. Lecz korespondent ten sam donosi, że znajduje się pewna frakcja we Lwowie, która rozszerza moskiewskie proklamacje, namawia łatwowiernych, a jakiś komitet lwowski ofiaruje również wsparcie pieniężne ochotnikom z Galicji i gotuje się wysłać uwiedzionych na granicę... moskiewską — gdzie otrzymać mają broń i ubiór, a w Zytomierzu wejść w skład galicyjskiego legionu.

Tenże sam korespondent donosi jeszcze, że

ex-profesor galicyjski, słynny Gołowacki, mianowany jakimś naczelnikiem zbiorów archeologicznych w Wilnie, gotuje się wydać w Moskwie broszurę o położeniu Rusinów w Galicji, to jest o trudnościach zaaklimatyzowania się moskwi-cyzmu na naszej Rusi. Do broszury ma być dołączony zbiór dokumentów, wyświełających kłopotowania Polaków z rządem austriackim.

Ani na broszurę, ani na zawiadomienie o niej nie zwrócilibyśmy najmniejszej uwagi, gdyby nie okoliczność pospiechu, z jakim *Wiener Zig.* zaprzeczyła denuncjacjom pragskiej *Poliitik* o nagromadzeniu w Galicji sił zbrojnych i zapasów wojennych. Żadnego nagromadzenia niema, tylko broń odtyleową przesłano pułkom konsystującym w Galicji, a cofnięto starą. Pospiech jednak, z jakim organ urzędowy zaprzeczył pogłoskom, z tak wąskiego źródła pochodzącym, pokazuje, że jest pewna drażliwość stosunków między graniczącymi państwami, i że broszura i zapowiedziane skargi p. Gołowackiego w Moskwie, gdzie każda publikacja, a nawet archeologia, służy do politycznych celów rządowych, może także stanowić ma rodzaj reklamacji wilka o macenie wody przez barkana, mówiąc popularnym przysłowiem.

Anglia wobec przesilenia europejskiego.

Do niepokojących opinii publiczną oznak przybywa zbrojenie się marynarki angielskiej. Już przed dziesięciu dniami dzienniki doniosły, że z admiralceji londyńskiej odeszły rozkazy do Gibraltaru i Malty, nakazujące trzymać okręta pancerne zostały w żywność zaopatrzone, i przygotowane do odpłynięcia każdej chwili. *Liberty*, która wiadomość tę podaje, domyśla się że przyczyną tych przygotowań wojennych jest nowe zajętowanie się sporu o sprawę indemnizacji za wycieczki secesjonistowskiego statku „Alabama” i obecność eskadry Stanów Zjednoczonych pod wodzą Farraguta na wodach Śródziemnego morza. Niezależny spór pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią wszedł rzeczywistość w ostatnich czasach na drażliwą drogę; krążyły nawet pogłoski, że prezydent Johnson ma zamiar wysłać ultimatum do Londynu. Kto wie jednak, czy samo wznowienie sporu Alabamy z nadaniem mu napowrót tonu cierpkości, i współcześnie z demonstracją floty amerykańskiej na wodach, oblewających teatr kwestji wschodniej, nie należy do pomocniczych środków w planie ks. Gorczakowa. Wszak Stany Zjednoczone nie na tem stracić nie mogą, a nie dalej jak pół roku temu jakieś porozumienie się Moskwy ze Stanami Zjednoczonymi w europejskiej kwestji wschodniej należało do pewników sytuacji politycznej.

Gdyby i tak być miało, daleko stąd jeszcze do zupełnego wykonania planów petersburskich, daleko do nieprzyjacielskich nawet w samej sprawie Alabamy. Na demonstracje i ton cierpki Washingtonu odpowiadają demonstracje Londynu, i nie więcej na teraz. Moment jest niebezpieczny, lecz Anglików bardziej niezawodnie zajmuje w tej chwili Irlandja i możliwe zejście se sceny obecnego prezesa rządu, a aniżeli ewentualność wojny w Europie lub na Atlantyku.

W parlamencie, którego sesja cicho bez mowy tronowej w d. 13 b. m. na nowo się rozpoczęła, został w d. 18. b. m. odczytany bil, zawierający znowu *habeas corpus* w Irlandji, czyli zawierający konstytucyjną nietykalność osób i mieszkań. Współcześnie telegram donosi, że sąd przysięgłych w Dublinie skazał fenistę Sullivan, a w Corku wciąż nowe aresztowania przedsięwzię. Dosyć tych trzech powyższych wiadomości, aby zrozumieć jak jest piekącą dla W. Brytanii sprawa ruchu fenistowskiego, i związana z nią kwestja irlandzka.

W czasie przerwy obrad parlamentarnych dwóch mężów stanu angielskich, lord Stanley i p. Bright, mieli mowy w tłumnych zgromadzeniach, każdy do swoich wyborców. Jeden i drugi wypowiedzieli, że o oddzieleniu Irlandji od Anglii nie godzi się nawet wzmianki poważnej robić, lecz obaj wyrazili zdanie, że niezbędną jest w Irlandji reforma społeczna pod względem posiadania ziemi i kultury, jak również reforma przywilejów kościoła angielskiego. Różnica w zdaniu obu tych panów tyczyła się tylko pospiechu

z jakim się potrzeba wziąć do obu tych reform. Lord Stanley, członek rządu, nie widział potrzeby żadnej pospieszniejszej procedury. P. Bright, członek opozycji, szydził z rządowej krwi zimnej, i w dodatku utrzymywał, że dobrze jest czasem, gdy doktorzy nie pomagają, zapytać szarlatanów o radę.

Zdania pp. Stanleya i Brighta uważać można za treść zapatrywania się angielskiego, za treść przyszłych usiowań angielskich, do załatwienia sprawy irlandzkiej dążących. Po wielkim bilu reformy z roku 1867, przyszłość rządów angielskich należy do torysów, jeśli się można posługiwać dawnymi, dziś nieodpowiadającymi rzezy nazwami, lub też do umiarkowanych radykalistów, jak pp. Bright lub Gladstone, albo też do jakiejś koalicji tych dwóch elementów, tak jak sam bil reformy jest owocem kompromisu przekonań i dążeń tych dwóch grup politycznych. Rola whigów zdaje się być skończoną na zawsze razem ze śmiercią lorda Palmerstona.

W zapatrywaniach się tej doniosłości politycznej na sprawę irlandzką, jak wypowiedziane przez pp. Stanleya i Brighta, godzi się podnieść dążność do zadowolenia społecznych dążeń Irlandczyków. Nie idzie im w Irlandji, jak chodzi w Moskwie w ziemiach polskich, o wyrwanie z korzeniami religii krajowców i ich narodowości, o wydarcie z ich rąk wszelkiej własności, o rozbitcie samego społeczeństwa, lecz przeciwnie o usunięcie wszelkich uzasadnionych na prawach człowieka i społeczeństwa skarg i żalów o krzywdy. Narodowość irlandzka, jeśli ma przyszłość przed sobą, jeśli jej wyższe posłannictwo tkwi w wiekiustych dążeniach ludzkości, nie zaspokoi się podobnymi ustępstwami, lecz wznowi do żądań prawowitych. Konwulsyjne jednak przesilenie odkłada się, próby rozwiązania trudności zaszczyt obu stronom przynieść będą mogły; a co najważniejsze, sama sprawa irlandzka oczyszczać się będzie od krzywdzących ją przymieszek — ku obojędnej korzyści nie stanie nigdy za jedno z ruchem komunistycznym w samej Anglii, ani też nie zostanie ślepem narzędziem w ręku wrogów Wielkiej Brytanii.

Londyński telegram donosi, że lord Derby znowu niebezpiecznie zachorował w Knowsley. Być może, że nowy atak choroby chronicznej skłoni prezesa gabinetu do złożenia rządów, gdyby nawet choroba nie weszła w niebezpieczne przesilenie. Przed tym atakiem prześlakowano już o tem nawet. Dzienniki angielskie z największą dyskrecją dotykają kwestji tak ważnego w dzisiejszych czasach wypadku Imiona wymienione są lorda Stanleya, p. Disraelego i lorda Gladstone. Według tego cośmy wyżej powiedzieli, zdaje się że w każdym razie nowy rząd byłby w ręku jednego z tych panów. Lord Stanley, najmłodszy z angielskich mężów stanu i najbardziej oddany sprawom zagranicznym, może wobec współczesnej obecności admirała Farraguta na wodach Śródziemnych z niebezpiecznymi ruchami na Wschodzie, i wynikającej stąd potrzeby zbrojenia floty angielskiej, zmienić dawniej przez siebie głoszone zdanie, że Anglia jest państwem czysto atlantyckim, którą bardziej obchodzić mogą wypadki w Azji, niż wszystkie sprawy europejskie. Zmiana taka w zapatrywaniu byłaby przynajmniej bardzo pożądaną dla Anglii i dla Europy w chwili, gdyby lord Stanley miał obejmować spadek polityczny po ojcu (lordzie Derby) — i wejść do szeregu ludzi, którzy przewodniczyli losom Wielkiej Brytanii.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń dnia 19. lutego.

Δ Delegacje postąpiły w swych pracach budżetowych o tyle, że niebawem referaty dotyczących komisji (przody jednak delegacji niemieckiej) wniesione zostaną przed plenum zgromadzenia. Niewiedzieć jeszcze z pewnością, do jakich rezultatów dojdą Węgrzy, bo chociaż głoszone, że budżet tegoroczny ma być uważany za prowizoryczny i jako taki przyjęty przez węgierską delegację, czyli komisję do spraw wspólnych, ryczałtowo, zaczynają się głosy rozdziela. Sprawozdanie budżetowej komisji, której przewodniczącym jest dr. Rechbauer, zawiera mnóstwo zastrzeżeń, życzeń, zresztą zaś poprawek na przyszłość; ale w gruncie rzeczy, przystaje ono na

przyzwolenie sumy żądanej, z małemi odmianami. Ze się i u a ten rok chronicznej austriacko-finansowej choroby nie ustrzeżemy, można się było domyślać (wszak nie się pod względem ekonomicznym nie zmieniło), ale zkad wziąć funduszów na pokrycie niedoboru, to było i jest zagadką. Pan Becke dotąd sobie radził wydawaniem nowych papierów, monetę obiegową zastępowanych terażniejszy minister tej połowy monarchii, która ponosi 70% ciężarów, nie jest, jak się zdaje, zwolennikiem tej metody pokrywania deficytu i zamysła zrobić próbę niby nową, a właściwie starą, wypelnienia próżni w kasach publicznych: pracuje bowiem nad projektem do prawa podatkowego, rajchsratowi przedłożył się mającego.

Nazwa będzie nowa: podatek majątkowy, ale rzecz stara, t. j. ciągle przeciążanie sił kontrybuentów bez względu na oplakane stosunki ekonomiczne krajów koronnych.

Inspirowana *Debatte* w artykule „Pożyczka czy podatek nowy” bardzo niecierpliwie się wywiązuje z zadania, dochodząc krętemi drogami do konkluzji, że kiedy w Anglii taki podatek mógł być zaprowadzony w r. 1798 — podczas wojen francuzkich — nie zaszkodził go zaprowadzić w r. 1868 w Austrii.

I to ma przekonywać, oswajając płacących z myślą „nowej ery”!

Tu zanotować należy, że o takiej innowacji Węgrzy nie słyszeć niechęć. *Debatte* też, która się sprawami węgierskimi często zajmuje, nie myśli przekonywać Węgrów o doskonałości swego projektu. Czy to *paritas*, czy *sancta simplicitas*? Wiadomo, że ministerjum państwowe przedłożyło budżet nadzwyczajny, który wymaga pokrycia w wysokości przeszło 30% miliona złr. Między pojedynczymi pozycjami uderza preliniowana suma 400.000 złr. na fortyfikacje Krakowa; a to z dwóch powodów: raz, że nie spostrzegamy równocześnie żadnej pozycji, ani sumy, preliniowanej na fortyfikacje w Tyrolu, gdzie faktycznie rozpoczęto po odstąpieniu sławnego czworoboku Wódnom, w kilku punktach granicznych stawiać warownie graniczne; a powtóre, że minister wojny w komisji węgierskiej miał sam powiedzieć, że „obwarowywania miast na nie się nie przydadzą w dzisiejszych czasach, gdyż nie są w stanie stawiać oporu wojsku obłężniczemu, i że dotychczasowe fortyfikacje były wymierzone przeciw ludności.” Jakże to zrozumieć, jak jedno z drugiego pogodzić?

W Tyrolu góry, przepaści, wąwozy zaczęto i zaprzestano fortyfikować. Minister wojny sam przyznaje, że to grosz wyrzucony — jakżeż dopiero miasto takie jak Kraków, na równinie położone, niemogące nigdy być kluczem strategicznym, dalej fortyfikować i z wielkim kosztem. W przekonaniu, że praca cała nie warta, że państwu nie przyniesie pożytku, mieszkańcom szkodę, a kontrybuentom nowe ciężary?

Węgrzy domagają się rozwiązania Pogranicza wojskowego, i zdaje się, że, byle na tem chcieli poprzestać, instytucja ta zwinęta zostanie. — Żądają także, żeby w sporach i sprawach prywatnych wojskowi podlegali sądom cywilnym, a wtedy niepotrzeboby tyłk audytorów osobno płatych.

Wczoraj i dzisiaj król hanowerski ze swoimi wierzniymi, którzy przybyli na jego srebrny ślub z Hanoweru z przepyszną wystawą seber, i z owacjami różnorodnemi, był przedmiotem komentarzów i ciekawości wiedeńskiej publiki. Trzeba jednak przyznać, że ludność tutejsza najmniejszego nie brała udziału w manifestacjach czysto lokalno-hanowerskich.

Nie wiem, czy speech, wypowiedziany przez króla a podany przez dzienniki, jest autentyczny; ale jeśli nim jest, to może być uważany przez gabinet berliński za demonstrację nieprzyjazną, i przyczyni się do załatanowania przyjaznych stosunków między dworem austriackim i pruskim. Król miał powiedzieć, że ma nadzieję wrócić jako król do swej rezydencji, i żyć jako swój ze swoimi. Największą część przybyłych na powitanie króla mieszkańców Hanoweru wygłada na chłopów lub przedmieszczan.

Było także parę żołnierzy starych w strojach, jakie teraz i na rysunkach mało gdzie widać.

Izba panów wczoraj rozpoczęła swe posiedzenia. Zatwierdziła parę praw, uchwalonych przez Izbę niższą, głównem zaś zajęciem było obsadzenie nowego prezydium przez ks. Colloredo, Schmerlinga i przemowa ks. Auersperga. Jak zwykle, tak i na tej sesji podawali członkowie Izby petycje o zatrzymanie lub o zniesienie konkordatu. — Petycje przeciw konkordatowi zwykle podawane bywały przez hr. Auersperga (Grün) a za konkordatem przez hr. Blome i ks. Jabłonowskiego.

Wczoraj podane przez ks. Jabłonowskiego petycje były z Austrii Wyższej.

Z Rady państwa.

24. posiedzenie Izby panów z d. 18. lutego.

W myśl nowych ustaw zasadniczych powołują się wszyscy arcyksiężęta pełnoletni jako wierzni członkowie Izby. Ministrowie w Kraków. Prezydent ministrów, ks. Auersperg, przed-

via księcia Colloredo jako nowomianowane, prezydenta, a p. Schmerlinga i hr. Wrbnę jako wiceprezydentów Izby panów.

Ks. Colloredo o zajmując krzesło prezydalne i otwierając posiedzenie krótką przemową inauguracyjną bez wybitniejszej treści.

Po nim zabiera głos prezydent ministrów, ks. Auersperg. Uwiadamia Izbę o swoim mianowaniu, i wyraża się, że tylko bezwarunkowa uległość jego dla woli monarchy, dozwoliła mu przyjąć urząd, który obecnie piastuje, a dla którego musiał zrzec się prezydentury Izby panów, co zostanie mu na zawsze najmilszym wspomnieniem. Ministerjum ma zamiar stanowczy, z całą energią strzedz wykonywania ustaw i kierować administracją państwa, w czym spodziewa się światłego poparcia Izby panów, którą zawsze ożywiał duch wierności niewzruszonej dla tronu i wzniosła szlachetności. (Brawo.)

Potem wręczono różne petycje, między którymi najwięcej jest dotyczących się konkordatu — za albo przeciw niemu.

Na porządku dziennym stoi ustawa o uwolnieniu od wszelkich opłat i stempli przy arondowaniu gruntów.

Sprawodawca wydziału, br. Doblhoff, proponuje przyjęcie ustawy wedle stylizacji Izby poselskiej.

Ks. Schwarzenberg oświadcza, że wszyscy rolnicy ustawę tę z największą przyjemnością. W debacie specjalnej przyjęto ustawę tę bez zmian, a natychmiast zatwierdzono i trzeciej jej czytanie. Minister sprawiedliwości, dr. Herbst oświadcza, że w tej jeszcze sesji przedłoży rząd ustawę o przyzwoleniu dłużników hipotekarnych przy zaokrągłaniu gruntów, i że władzom opiekuńczym nawet już w drodze administracyjnej udzielone zostaną odpowiednie rozporządzenia.

Przyjęto jednak potem jeszcze i rezolucję, w której wezwano rząd do przychylnego uwzględnienia wniosków, dotyczących zaokrąglenia gruntów.

Następny przedmiot porządku dziennego: Ustawa o uwolnieniu od podatku budowlanego nowych, przebudowań i dobudowań. Przyjęto ją bez zmian.

Potem przyszedł pod obrady projekt Izby poselskiej, dotyczący kosztów bożonych na utrzymanie publicznych zakładów podrzunków. Przyjęto bez rozpraw w drugim i trzecim czytaniu.

Następują wybory uzupełniające do pojedynczych komisji; wybrani: do komisji do rozbiórki ustawy karnej Simonowicz; do komisji petycyjnej Schöller; do komisji politycznej hr. Chorinsky i br. Lichtenfels; do komisji wyznaniowej br. Krauss; na członka trybunału państwowego wybrano barona Alfalterna.

Koniec posiedzenia o godz. 2. Terminu następnego nie oznaczono.

Projekt budżetu dla królestw i krajów, zastąpionych w Radzie państwa, przedłożył ministerjum prezydium Izby poselskiej do konstytucyjnego traktowania. Sumaryczny pogląd na ten memoriał przedstawia następujące cyfry:

VIII. Ministerjum finansów.

Właściwe wydatki państwowe. Zarząd finansów. Żądanie.

Zarząd centralny z wydziałem rachunkowym	863.289 zlr.
Dyrekcje finansowe krajowe, dyrekcje finansowe, administracja podatkowa, inspektorowie podatkowi, finansowe dyrekcje okręgowe (włącznie z departamentami rachunkowymi)	2,630.649 "
Powszechny urząd kameralny płatniczy i krajowe kasy główne	267.404 "
Straż finansowa	3,190.298 "
Urzęda podatkowe	2,490.160 "
Prokuratorje finansowe	250.279 "
Kataster	669.000 "
Szkoły górnicze	34.900 "
Razem	10,397.973 zlr.

Pokrycie.

Dyrekcje finansowe i krajowe dyrekcje finansów, administracje finansów, inspektorowie podatkowi, dyrekcje finansowe okręgowe	37.563 zlr.
Powszechny urząd kancelaryjny płatniczy, i krajowe kasy główne	1.655 "
Straż finansowa	27.160 "
Urzęda podatkowe	14.000 "
Prokuratorje finansowe	15.969 "
Szkoły górnicze	500 "
Razem	96.847 zlr.

X. Ministerjum rolnictwa.

Żądanie.

Zarząd centralny	244.000 zlr.
Akademia leśnicza w Mariabrunn	30.000 "
Akademia wyższa rolnicza w Altenburgu węgierskim	4.000 "
Rolnictwo	204.300 "
Okręgi górnicze	113.600 "
Razem	645.900 zlr.

Pokrycie.

Akademia leśnicza w Mariabrunn	2.900 zlr.
Akademia rolnicza w Altenburgu	24.100 "
Rolnictwo (także za egzamina leśnicze)	2.800 "
Okręgi górnicze	2.100 "
Opłaty kopalne	114.600 "
Razem	146.500 zlr.

XIII. Dług państwowy.

A) Procenta długu państwowego.

Procenta od dawnego skonsolidowanego długu państwowego	29.227 zlr.
Procenta od nowego skonsolidowanego długu państwowego	115,916.502 "
Procenta od długu bieżącego	5,332.448 "
Wynagrodzenia za zniesione dochody konsumcyjne	603.155 "
Różne inne wynagrodzenia	45.628 "
Splaty dla innych rządów	87.500 "
Razem	122,014.460 zlr.

Odcignawszy od tego kwotę, mającą być umorzoną ze strony Węgier	29,188.000 "
Zostają	92,826.460 zlr.

B) Umorzenie długu.

Splata kapitału państwowej pożyczki loteryjnej wraz z wygranymi	6,976.394 zlr.
Wymiana obligacji różnych pożyczek	8,103.414 "
Splata kapitału pożyczki podatkowej z roku 1864	5,000.000 "
Splata udziału zakładu kredytowego ziemskiego	321.082 "
Wykupno prywatnych kolei żel.	117.495 "
Splata długu bieżącego	7000.000 "
Splata przyjętych przez skarb nadwyżek funduszy umorzenia indemnizacyjnych	1,598.424 "
Splata wynagrodzeń laudemiałn.	502.555 "
Razem	23,319.364 zlr.

Odcignawszy od tego kwotę 1 miliona banknotami i 150.000 zlr. brzęcząca moneta, którą Węgry corocznie dopłacać mają 1,150.000 "

Zostanie 22,169.364 zlr.

VI. Ministerjum obrony krajowej i bezpieczeństwa publicznego.

Żądanie.

Zarząd centralny	130.615 zlr.
Publiczne bezpieczeństwo	955.361 "
Policyjna straż wojskowa	485.663 "
Wydatki na obronę krajową	168.219 "
Jeneralna inspekcja żandarmerji	46.836 "
Żandarmerja krajowa	1,513.565 "
Razem	3,299.919 zlr.

Pokrycie.

Zarząd centralny	900 zlr.
Publiczne bezpieczeństwo	258.636 "
Policyjna straż wojskowa	93.044 "
Jeneralna inspekcja żandarmerji	9.366 "
Żandarmerja krajowa	47.022 "
Razem	408.968 zlr.

Czynności zgromadzenia delegacyjnego.

Komisja węgierskiej delegacji dla budżetu wojennego, zebrała się dnia 18. bm., by wziąć pod obrady referaty pojedynczych podkomitetów. Najpierw wszczęła się dyskusja nad sprawozdaniem komitetu, wysłanego dla zbadaania kwestji Pogranicza wojskowego. Komitet zasadniczo i ze względów ekonomicznych oświadczył się za zniesieniem tej przestarzałej instytucji, a i rząd przyrzekł, powoli stosownie do okoliczności zwalniać więzy Graniczian, i oświadczył się zatem nawet jenerał Zastawnikowicz, referent Pogranicza w ministerjum wojny, pomimo że widocznie żałowałby wojskowego charakteru dotychczasowego swej krainy rodzinnej.

Nastąpiło sprawozdanie komitetu dla komisji dostarczania żywności (turjerskiej) i mundurowych. Co do żywności oświadczone, że teraz nie da się ustanowić stała norma z powodu drożyzny. Co się zaś tyczy mundurowania, przyjęto system dostarczania mundurów w drodze swobodnej konkurencji przez przedsiębiorców prywatnych. Minister wojny oświadczył się za utrzymaniem komisji mundurowych o tyle, o ile one potrzebne są do odbierania towaru, żeby skarb nie był oszukiwany od liwerantów. Prese wiedeńska robi z tego powodu uszczypliwe trochę zapytanie, czy też liweranci w spółce z komisjami nie potrafiliby oszukiwać skarbu? Postanowiono także używać, wedle możliwości do sporządzania rekwizywów mundurowych rzemieślników, służących w wojsku. Postanowiono dalej, znieść wojskowe stacje koni rasowych. Następnie referowano kwestję sądownictwa wojskowego. Uchwalono wszystkie sprawy niemilitarnej natury atyczące się wojskowych, powierzyć sądom cywilnym, co pociągnęłoby za sobą zniesienie audytorjatów garnizonowych. Rząd przyrzekł ile możliwości przychylić się do tej uchwały. Nakoniec referowała komisja dla duchowieństwa wojskowego. Postanowiono w ogóle zmniejszyć liczbę posad kapelańskich, a przy strzelcach znieść je zupełnie. Polecono jednak uważać przy nadawaniu posad kapelanom na wyznanie i narodowość pułku.

Jak wiadomo, zażądał Węgry od ministerjum dokładnego wykazu cyfr dotyczących żołnierzy, asenterowanych w krajach węgierskiej korony. Ministerjum przedłożyło dziś sprawozdanie podobnej treści, ale uznano je za niedokładne. Szczególniej dosadnie wyraził się Ivanka w tym duchu.

Wypada nam zanotować nakoniec i dla kraju naszego, a mianowicie dla drugiej stolicy naszej, wielką wagę mającą oświadczenie pana ministra wojny, który wyrzekł, że rząd terniejszy nieuznaje wcale użyteczności fortyfikowania miast, bo teraz warownie nie mają już w najnowszej taktyce wielkiej wagi, więc fortyfikacje byłyby chyba wymierzone przeciw własnemu ludowi. A gdyby Austria aż takimi środkami potrzebowała się ratować, to jużby z jej istnieniem bardzo źle stało! Oświadczenie to przyjęto z najwyższym uznaniem.

Przegląd polityczny.

Jeden z czeskich dzienników donosił niedawno, że w Galicji zwiększono zastęp wojska, i że po depozytach umieszczono bardzo wiele zapasowej broni. Na to odpowiada *Wiener Ztg.*: „Jeżeliśmy upoważnieni, zbić tę wiadomość w całej jej osnowie jako zupełnie nieprawdziwą i nieuzasadnioną. Może świeże nadesłanie karabinów odcykowych dla wojsk galicyjskich, wywołało fałszywe pogłoski; lecz gdy stare karabiny niezwłocznie zostaną tu zwrócone, więc większa ilość broni w Galicji jest tak nieuchronną jak i przemijającą.”

Austria. *Volkfreund* ogłasza list papieża, adresowany do arcybiskupów pragskiego i wiedeńskiego, a mający stanowić odpowiedź na znany adres 25 biskupów, wystosowany w sprawie konkordatu do Ojca św. Odpowiedź papieża najkategoryczniej pochwała usposobienie podpisanych

na adresie biskupów w tej sprawie, odjęłoby to więc wszelką nadzieję spokojnego zatwierdzenia drażliwej kwestji rewizji konkordatu. List ten jest jednak datowany z dnia 1. listopada r. z., a właśnie najnowsze telegramy z Rzymu donoszą, że papież widząc niemożliwość dalszego oporu bez narazenia dobrych stosunków z tak potężnym katolickim mocarstwem jak Austria, na widoczny szwank, miał oświadczyć, że o ile to jest możliwe, zgadza się na rewizję konkordatu. Ta ostatnia wiadomość nie jest jednak zupełnie pewną — chociaż prawdopodobną.

Wanderer zamieszkuje z powodu nieudania się pożyczki węgierskiej kolejowej, nadzwyczajnie gwałtowny artykuł przeciwko węgierskiemu ministrowi finansów, Lonyayowi.

Z Pesztu donoszą, że dziennikowi *Pester Lloyd* za artykuł o pożyczce kolejowej węgierskiej, ma być wytoczony proces prasowy o obrazę honoru ministra Lonyaya.

Na uroczystości srebrnego wesela w Hietzing nie było nikogo z dworu cesarskiego, ani żadnej reprezentacji gminnej. Wszystko odbyło się po domowemu. Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że podarunki, przywiezione przez Hanowerczyków dla wygnanego króla i jego dworu, wystarczyłyby dla całego przedmieścia wiedeńskiego.

Niemcy. W pruskiej Izbie poselskiej przedłożył minister spraw wewnętrznych ustawę względem zaprowadzenia w nowych prowincjach wyborczego regulaminu z 30. maja r. 1849., tudzież obwodowy regulamin wyborczy dla całej monarchii, mocą którego każdy obwód, każde większe miasto będzie wybierało dla siebie.

Francja. W Ciele prawodawczym p. Garnier Pages rozbił dnia 18. b. m. swoją poprawkę, żądającą zniesienia artykułu 2. dekretu r. 1852, mocą którego do Francji mogą wejść tylko te zagraniczne dzienniki, którym cenzura francuska nie ma nic do zarzucenia. Sprawodawca Nogent twierdził, że wobec prasy miejscowej zezwolenie takie utworzyłoby nierówność. Favre sądzi, że cenzura ta stoi w sprzeczności z artykułem 1szym ustawy prasowej, który każdemu obywatelowi daje prawo zakładania dziennika bez uprzedniego zezwolenia władzy. Położenie takie sprzeczna Francję na stanowisko, na jakim żaden naród wolny bez ubliżenia swej godności znajdować się nie powinien.

Po zwawiej dyskusji odrzucono wniosek Favra. Taki sam los spotkał poprawkę Picarda, tyczącą się fałszywych wieści.

Zapewniają, że minister finansów, p. Magne, przedłożył Radzie stanu ustawę, która pozwala towarzystwu suezkiemu, aby ze swojej 100milionowej pożyczki mogło wziąć 1% na losy, któreby wygrywały interesowane strony.

Etendard pisze w następujący sposób o sprawie koleji luksemburskiej: „Przedstawiciele tego towarzystwa pytali niedawno pruskiego ministra, p. Itzenplitza, czyli nie chciałby powierzyć administracji pruskiej koleji żelaznych zarządowi koleji luksemburskich. Przedstawiciele oświadczyli, że towarzystwo kolei wschodnich, które zajmuje się ruchem kolei luksemburskich, jest gotowe rozwiązać dotychczasowy prawomocny układ. Minister pruski odrzucił propozycję z uwagą, że traktat z towarzystwem kolei wschodnich nie jest jeszcze zerwany.” — Ten sam dziennik sądzi, że niesprawiedliwie zapatrują się na tę kwestję ci wszyscy, którzy żądają interwencji dyplomatycznej.

Do *Gazety Kolonijkiej* piszą z Paryża, że w sobotę, tuż przy apartamencie cesarza Napoleona, przytrzymał bardzo elegancko ubranego mężczyźnię. Zdarzenie to nazywają bardzo tajemniczym. Ten sam dziennik zapewnia, że rząd francuzki namawia Hanowerczyków do powrotu, na co mieli zgodzić się Prusy, obiecując legionistom najzupełniejszą amnestję.

Marszałek Niel pozwolił pruskiemu kapitanowi Schultze, który wynalazł biały proch strzelniczy, założyć fabrykę w Bourges.

W Paryżu zawarł wice-król egipski znaczną pożyczkę.

Anglia. W Londynie spalił się dnia 18. bm. kolejowy dworzec Charing-Cross. Pokrycie szklane padające na ziemię, poraniło kilku urzędników. Komunikacje były jakiś czas przerwane. Straty są dość znaczne.

Na posiedzeniu Izby niższej odpowiedział Northcote na interpelację Fawcetta, że najświeższe depezesy, otrzymane z Abisynii, nie mówią nic o postępowaniu Egipcjan. Wicekról nie chciał u czynić żądost domaganiu się Anglików względem obsadzenia Massouah. Northcote oświadczył przytem, że nieprawdą jest, jakoby wojsko królowej cierpiało w tym oddalonym kraju dla braku wody.

W Londynie otrzymano statkiem wiadomości z Ameryki, sięgające po dzień 8. bm. Prezydent Johnson, przyjmując pełnomocnika angielskiego, wynurzył przekonanie, że nieporozumienia, istniejące pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi, doczekają się przyjacielskiego zatwierdzenia.

Lord Derby zapada na zdrowiu coraz niebezpieczniej. Przez naturalną delikatność dzienniki niezajmują się jeszcze publicznie kwestją zastępstwa po nim w przewodniczeniu Radzie ministrów. Zajmują się tem jednak bardzo żywo we wszystkich kołach politycznych. Jedni proponują Israelego, inni księcia Richmond.

Z Bombaju donoszą, że trzecia dywizja angielska wyruszyła ze stoniami do Abisynii, i że Moskale budują kolej z Orenburga do Taszkentu i Khokandu.

Włochy. Otrzymałmy całą broszurę jen. Lamarmory, wystosowaną w formie listu do wyborców z Biella, z której przytoczymy w następnym numerze *Gazety* celniejszych ustępy. Do pracy tej przykładamy dlatego tak wielką wagę, że we Florencji utrzymują się ciągle pogłoski o rychłym pojawieniu się Lamarmory u steru rządu, i że powyższa broszura byłaby zarazem programem przyszłego gabinetu. — Mówią także, że między Włochami a Francją pomimo okupacji w Rzymie, zawiąże się nowy, i do tego bardzo ścisły sojusz. Jenerał Lamarmora miałby w tym celu wyjechać do Paryża. Wierzmy, że przygo-

towujące się wypadki na Wschodzie zagnały podobnie jak w r. 1854 gabinet florencki do złączenia się z dworem paryżkim, bo na przykładzie takim Italia tylko zyskać może.

Na posiedzeniu parlamentu z dnia 18. b. m. toczyły się dalej rozprawy nad wydatkami ministra finansów. Minister skarbowi mówił o banku narodowym i o jego stosunku do rządu. Aleksander Rossi oświadczył się bardzo stanowczo przeciw przymusowemu obiegowi papierowych pieniędzy, których rząd kazał bankowi wydać w ilości 378 milionów franków, i żądał, aby niezwłocznie zaspokojono bank narodowy i tym sposobem przywrócono obieg złota i srebra. Minister finansów odrzekł, że po roztrząśnieniu wszystkich możliwych środków przedłoży Izbie w tej sprawie odpowiedni projekt ustawy. Potem przyjęto parę artykułów z budżetu, nad którymi rozprawiano.

Gazzetta Ufficiale zapewnia, (patrz wczorajszy Przegląd polityczny; przyp. red.) że na Sycylii rząd nie spodziewa się żadnego powstania. Więści, mówiące o prawdopodobieństwie zbrojnego ruchu, są zupełnie mylne. Wprawdzie w Grolta i Vittoria przyszło do zaburzeń, lecz takowe były spowodowane czysto miejscowemi okolicznościami, nie zaś pobudkami politycznymi.

Rzym. W ogrodach watykańskich odbyła się dnia 10. bm. uroczystość na pamiątkę zwycięstwa z pod Mentany. Nie tylu krajowców i lu rozciekawionych cudzoziemców przybyło na obchód, który miał być zarazem demonstracją, przemawiającą w obronie świeckiej władzy papieża. Marszałek dworu, margrabia Borneusz-Arese, rozdawał gościom bilety, bez których nie można było wejść do ogrodu. Prócz Piusa IX. i Antonnellego, przybyło także bardzo wielu kardynałów i innych dostojników kościelnych. Chór złożony z 470 śpiewaków, którym wótowało 180 muzykantów, wykonał hymn na pochwałę wojska papieżkiego, na cześć jego czynów i wawrzynów, a zwłaszcza bitwy pod Mentana. Owacja ta zakończyła się rozdaniem srebrnych medali przez papieża wszystkim artystom, którzy brali udział w tym koncercie. Autor kompozycji, Nazzareno Rosati dostał wielki złoty medal.

Dnia 13. b. m. odbył się przegląd wojska w wili Borghese, znajdującej się poza bramą Santa Maria del Popolo. Cała załoga rzymska przeciągała w przytomności jenerala Kanzlera, ministra wojny, który rozdawał ordery wojskowe.

Na wyższe stopnie postąpili sami tylko cudzoziemcy. Krajowcy, nie mogąc od czasu ostatniej kampanii przeciw Garibaldiemu, utrzymać się w armii papieżkiej, podają się ciągle do dymisji.

Mówiliśmy już o nowych umizgach dworu berlińskiego do stolicy apostolskiej, których rezultatem miała być nuncjatura w Berlinie. Odnośnie do tej sprawy *Journal des Debats* robi następujące trafne uwagi: „W Niemczech zaczynają patrzyć bacznie okiem na szczególną grzeszność rządu pruskiego, okazywaną Rzymowi. Pana Arnima zamianowano przedstawicielem Związku północnego przy dworze rzymskim. Święta stolica uznaje zatem wecielenie Hanoweru do monarchii pruskiej. O rzeczy wątpliwej nie można, gdyż w szematyzmie papieżkim na rok 1868, który przed paru dniami rozdano członkom św. kolegium i dyplomatycznemu ciału, nie ma Hanoweru na liście reprezentowanych w Rzymie mocarstw, podczas gdy zabrane przez Włochów królestwa i księstwa mają jeszcze swych przedstawicieli. A zatem, co dwór rzymski potępia we Włoszech, to pochwała w Niemczech. Co nazywa zbrodnią po tej stronie Alp, to nazywa enotą po tamtej stronie. Rzym uznaje w Berlinie to, na co we Florencji rzuca najstraszniejszą kłatwę. Mówią nawet, że Prusy dla pozyskania swych katolickich poddanych pragną zawrzeć z Rzymem rodzaj konkordatu, lecz kto wie, czy pewnego poranku pan Bismark nie pożałuje tej gorliwości. W każdym razie wieści te są dość prawdopodobne”. Wprawdzie *Kreuz Ztg.* zaprzeczyła, aby p. Arnim miał być mówić z papieżem o nuncjaturze w Berlinie, lecz zaprzeczenie to nie mieści w sobie pewności, że o sprawie tej pan Arnim nie będzie mówił później.

Z posiedzeń centralnego Towarzystwa agronomicznego.

V.

Posiedzenie we czwartek rozpoczęło się o godzinie 11. zrana przy bardzo nielicznym udziale członków.

Na wniosek jednego z członków, aby każdemu członkowi Towarzystwa gospodarczego wolno było przyłączyć się do tego oddziału, do którego mu najbliżej (są bowiem wypadki, że członkowie są afiliowani do oddziałów, których siedziba o 6 do 7 mil od nich odległa, podczas kiedy pod bokiem mają oddziały innych powiatów o 1—2 mil oddalone) — uchwalono, sprawę tę odesłać do komitetu z poleceniem uwzględnienia przy układzie nowych statutów. Grocholski był zdania, iż reforma ta będzie trudną z powodów terytorjalnego podziału kraju i zastosowanego doń podziału filij agronomicznych, lecz Dobrzański Jan usunął tę wątpliwą uwagę, że nie należy zważać na terytorja, ale na indywiduala.

Drugim przedmiotem było sprawozdanie komisji budżetowej. Należeli do niej: Gostkowski, Golejewski, Szczepeński, Jabłonowski, Puzyna, Dzieduszycki Stanisław, Ujejski Bronisław, Ryłski, Brunicki, Wolański, Abancourt i Gizowski. Referent jej, Szczepeński wniósł sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Szkonomtr kasy wykazało 1.331 zlr. 73/100 c. gotówka, 5.584 zlr. asygnatami banku anglo-austriackiego, 2.258 zlr. książeczkami kasy oszczędności, 850 zlr. obligami, 100 zlr. w liście zastawnym; razem 10.144 zlr. 91/100 cent. Nie jesto wszakże świętym stan, gdyż są wkrotce do zapłacenia należności, które wynoszą 10.895 zlr. 64 c., a zatem będzie niedobór.

Komisja budżetowa dołączyła do tego sprawozdania szereg wniosków, które wnieśli bar-

dzo długą dyskusję, tak, że całe posiedzenie było tylko niemi wypełnione.

Pierwszy wniosek: polecić komitetowi zreformowanie rachunkowości podług nowych podstaw; w dzisiejszej swej formie bowiem nie daje ona poglądu na stan majątku, ani gospodarki wewnętrznej. Książę Leon Sapieha zwraca uwagę, że żadna rachunkowość na pierwszy rzut oka nie jest jasną, a zmieniać ją od razu, byłoby rzeczą niebezpieczną, bo rachunkowość oparta jest na doświadczeniu. Krasicki Kazimierz wyjaśnia, że rachunkowość, która się posługuje komitet, datuje się z 4. czy 5. roku istnienia Towarzystwa, i zyskała aprobatę walnego zgromadzenia świeższego. A Bancourt i Dzieduszycki Stan. przemawiają za wnioskiem, który też został uchwalony.

Drugi wniosek: Wydatek na okólniki w kwocie 180 złr. wykazany, aby komitet starał się oszczędzić drukowaniem swych ogłoszeń w *Rolniku*. Sprzeciwia się temu Załuski Jan, bo nie wiadomo, czy *Rolnik* będzie mógł wyhodzić nadal; nie wszyscy członkowie go otrzymują, a okólnikami trafimy do każdego. Przeciwno wydawaniu okólnika przemawiają Abancourt, Ujejski, Dobrzański; za nim Podlewski i Grelinger. Abancourt utrzymywał, że okólniki rzadko dochodzą rąk adresatów, gazety zaś przed. Grelinger utrzymywał, że *Rolnik* ma te same adresy co komitet do okólników swoich, a na *Rolnika* więcej przychodzi reklamacyj. (Pochodzi to ząd niezawodnie, że *Rolnikiem* się każdy interesuje, a wiedząc kiedy wychodzi, reklamuje go; okólników zaś nie reklamują, bo musiałyby z góry wiedzieć, że wyszły i kiedy). Abancourt odpowiadając Załuskiemu zauważał, że filie są od tego, aby swoich członków zawiadamiały o tem, co bywa w *Rolniku*. Podobnie jak nie wszyscy odbierają *Rolnika*, tak nie wszyscy odbierają okólniki. Dobrzański podnosi, że głównym błędem okólników jest to, iż się spóźniają, czekając, aż się kilka naraz przedmiotów zbierze. Najlepszym środkiem rozpowszechnienia wiadomości jest dziennikarstwo krajowe. *Gaz. Narod.* zawsze bezinteresownie umieszczała wszystkie ogłoszenia komitetu, skoro jej były nadesłane. Niech komitet będzie przekonany, że nie tylko członkowie to interesuje, co Towarzystwa dotyczy, ale cały kraj, i cały kraj nabiera przez to interesu dla spraw gospodarskich i czynności Towarzystwa.

Najlepsze do tego są czasopisma codzienne. *Rolnik* wychodzi co dwa tygodnie i traci sam wiele na tem. Tamtego roku wnosiliśmy, dodaje p. Dobrzański, aby go wydawać co tydzień, i taka zapadła uchwała. Zmiany tej nie usprawiedliwił jednak komitet w swem sprawozdaniu. Stawia tedy poprawkę, aby ogłoszenia komitetu były drukowane nie w okólnikach, ale w dziennikach krajowych i w *Rolniku*. Grelinger nie opiera się ostentacyjnie przy okólnikach, ale nadmieniam, że okólniki przecież są potrzebne — czasem, i inne Towarzystwa używają ich często przy najważniejszych sprawach. Dzieduszycki St. uspokaja go i innych, że wniosek komisji nie chce skasowania, ale tylko oszczędzenia wydatków na okólniki.

Po tem wyjaśnieniu wniosek komisji przyjęto wraz z poprawką Dobrzańskiego.

Wniosek trzeci: Zapas rozpraw Towarzystwa spieniężyć po niższej cenie 3 złr. 20 centów. Ponieważ w kancelarii komitetu jest wiele innych druków i nakładów, przeto na wniosek Załuskie

go postawiono rozprzedaż ich polecić komitetowi, zostawiając jemu oznaczenie ceny.

Wniosek czwarty: Towarzystwo winno rządowi 4000 złr., które otrzymało było tytułem bezprocentowej pożyczki. Prosić rządu o darowanie tej kwoty.

Na uwagę Grocholskiego, by nie wywoływać wilka z lasu, i dopiero wtedy prosić o darowanie, gdy każą zapłacić, zgromadzenie przesłało nad wnioskiem tym do porządku dziennego.

Wniosek piąty: W spisie członków Towarzystwa znajduje się 121 członków, uwolnionych od wkładek. Do liczby tej należą ludzie, którzy może już dawno nie żyją, lub należąc bezpłatnie do Towarzystwa, żadnego temuz pożytku nie przynoszą ani pismem ani radą. Poleca się tedy komitetowi, aby przejrzał ten spis, i zażądał wedle własnego uznania wkładki od nich; gdyby zaś nie chcieli zapłacić, natenczas ich wykreślić.

Darowski stawia wniosek, aby komitet nie wykreślał, lecz po przeprowadzeniu korespondencji odniósł się do walnego zgromadzenia. Po zawilej w tym względzie rozprawie uchwalono jednogłośnie wniosek Dobrzańskiego, aby wniosek komisji odesłać do komitetu celem uwzględnienia przy układzie statutów nowych.

Wniosek szósty, aby komitet postarał się u rządu o jak największy debiet do rozprzedaży soli bydłowej i o zakładanie stacyi powiatowych z tą solą — odłożono aż do sprawozdania o życzeniach delegatów, którzy daleko gruntowniejsze w tym względzie ułożyli wnioski.

Wniosek siódmy: Obsadzić stale posadę dyrektora zakładu w Dublanach i rozpocząć w tym celu konkurs z terminem do 30. czerwca b. r.

Strzelecki Feliks wyjaśnia, że dotąd nie obsadzono tej posady jedynie dla oszczędności i braku funduszy, albowiem podczas kiedy dyrektor pobiera płacę 2000 złr., profesor zastępujący go pobiera 1000 złr. pensji za profesorstwo, 400 złr. za dyrektorstwo, 300 złr. za inspektorstwo, dyrektor zaś nie mógłby się zajmować wykładami. Gostkowski korygując te cyfry powiada, że za inspektorstwo płaci komitet 500 złr., (a prócz tego na fiakry 160 złr.), co razem wynosi 2160 złr., podczas kiedy dyrektor brałby tylko 2000 złr. Jabłonowski Antoni, Gostkowski i inni przytaczają przykłady z Altenburga, Hohenheimu, Pruszkowa i Marymontu, gdzie wszędzie dyrektorowie niewąją wykłady i funkcje pełnią zarazem jako profesorowie.

Strusiewicz wyjaśnia tę okoliczność tem, że taki dyrektor w zakładach przytoczonych ma do pomocy rachmistrza, kasjera, sekretarza i administratora. W Dublanach tego wszystkiego nie ma, ale mimo to twierdzi Strusiewicz, że dyrektor może tam być zarazem profesorem.

Dobrzański Jan wyraża zdziwienie swoje, że komisja budżetowa wystąpiła z tak drobnostkami wnioskami, zamiast przedłożyć zgromadzeniu konieczne odłączenia Towarzystwa od szkoły dublańskiej i oddania takowej całkiem na fundusz krajowy, przez coby i Towarzystwo się rozwinęło i szkoła zyskała. A tak oboje będą chromać. Wnosi tedy, aby zgromadzenie uchwaliło to, i poleciło komitetowi wygotowanie do najbliższej sesji sejmowej memoriału odnośnego i wniosku.

Wniosek ten p. Dobrzańskiego usunął pan przewodniczący na razie jako nie należący do debaty. Uchwalono natomiast wniosek komisji,

tudzież dalsze, aby komitet sporządził etat urzędników Towarzystwa, z uwzględnieniem zasad oszczędności, i aby preliminarz co roku był ogłaszany w *Rolniku* lub w innych dziennikach krajowych na 14 dni przed walnym zgromadzeniem zimowym. Wniosek dziesiąty, by na porządku dziennym każdego pierwszego posiedzenia walnego zgromadzenia zimowego stał wybór komisji rachunkowej, odesłano do komitetu, by go uwzględnił przy układzie etatów nowych.

Nareszcie uchwalono absolutorjum dla komitetu ustępującego, poczem zaraz na wniosek komisji specjalnej, przedstawiony przez p. Podlewskiego Wal., dla uczczenia pamięci b. prezesa, hr. Krasickiego, postanowiło zgromadzenie fundować dla Dublańczyków stypendjum pod imieniem „Kazimierza Krasickiego“, upoważniając komitet do odezwania się do powiatów o zebranie funduszu w drodze składek.

Po skończeniu tego p. Dobrzański postawił i uzasadniał samodzielną już wniosek tej treści: „Komitet ponowi przedstawienia do sejmu względem przyjęcia szkoły dublańskiej na fundusz krajowy. Sprawa ta już była raz traktowana w sejmie, ale sejm nie uznał tej szkoły za krajową“. Po dłuższej dyskusji, w której pp. Dzieduszycki Edward i Stanisław, tudzież Skrzyński Ludwik popierali Dobrzańskiego, wniosek jego przyjęto niemal jednogłośnie. Dzieduszycki Edward wniósł poprawkę, aby komitet redagując to przedstawienie, przedłożył walnemu zgromadzeniu warunki do uchwalenia, pod którymi szkoła agronomiczna ma stać się krajową. Zgromadzenie część pierwszą tej poprawki przyjęło. Przeciw drugiej części, aby pierwsi komitet przedłożył te warunki do uchwały walnego zgromadzenia, przemawiał Dobrzański, wykazując, iż gdy komitetowi do traktowania z sejmem trzeba dać jak najobszerniejsze pełnomocnictwo stawiania i zmieniania takich warunków, tak, aby sejm przyjęc je mógł, więc uchwały walnego zgromadzenia nie są potrzebne. Walne zgromadzenie jednogłośnie prawie uchwaliło, zupełne pełnomocnictwo co do warunków dać komitetowi.

Zgromadzenie było nadzwyczaj znużone całą rozprawą, która dla braku wczesnych wyjaśnień, wyla się w drobniostkach, po największej części niezasadzonych. Dlatego resztę przedmiotów odłożono na dziś.

Posiedzenie zamknął prezydujący po godzinie 2. z południa.

Kronika.

XI. Spis darów na fundację s. p. Karola Szanochy. Z poprzedniego spisu *gotowizną* 3.865 złr. 49 centów, w *efektach* 1.850 złr.

Prócz tych nadesłała Redakcja *Dziennika Przemysłowego* z otworzonej u siebie subskrypcji dodatkowo do sumy dawniejszej (umieszczonej w IV. spisie) znowu 100 talarów pruskich i 4 złr. 50 centów, co razem czyni 173 złr. 50 centów. — Jest więc wraz z wykazanymi w poprzednim spisie ogółem *gotowizną*: 4.038 złr. 99 c., a w *efektach* 1.850 złr.

Ostatnie wiadomości.

Debatte donosi, że miało w tych dniach wyjść ministerjalne rozporządzenie do namiestnictw krajo-

wych, wzywające te urzędy, żeby z całą energią wystąpiły przeciwko agitacji klerykalnej.

W delegacji Rady państwa R. Schindler i towarzysze jego wnieśli d. 20. b. m. interpelację do kanclerza, żądającą uspokajających objaśnień od rządu z powodu wypadków, zaszyły przez wydanie paszportów Hanowerczykom, tudzież z powodu obchodów w ostatnich dniach. Br. Beust odpowiada natychmiast, gdyż rządowi zależy na rozwianiu niepokojów. Do przeszkodzenia w obchodzie uroczystości rodzinnej nie zachodził ani wewnętrzny ani zewnętrzny powód; wszystko też zrobiono aby uroczystość odbyła się w obrębie granic domn. Kanclerz oświadcza najwięcej, iż wyjaśnienia *Wiener Abendpost* są zupełnie prawdziwe, wszystko zaś inne jest nieprawdą. Kanclerz daje oparte na aktach wyjaśnienie sprawy wydania paszportów, z czego się wykazuje, że rząd natychmiast wdał się, skoro tylko powstały wątpliwości. Rząd usiłował zawsze utrzymywać dobre stosunki z Prusami, tam nawet, gdzieby miało powod do okazania drażliwości z naruszenia tych stosunków; otrzymano nawet podziękowanie za starania pokojowe. Rząd ma nadzieję, że i terazniejsze niechęć będzie przemijającą, tem więcej iż rząd zachowuje się w granicach gościnności. Rząd nie ścierpi, aby budowa pokoju, z trudem wzniesiona, miała być podkopana przez niepowołaną i niedozwoloną działalność. Wiedząc, co jest winien interesowi i godności państwa (powszechnie okłaski.)

Przy rokowaniach o założeniu nuncjatury w Berlinie, ma kardynał Antonelli głównie opierać się na wyjątkowym położeniu katolików w Po-

znaniskiem. Telegrafują z Paryża dnia 18. bm.: „Cesarz polecił Troplongowi zbadać stosowność osobistej odpowiedzialności ministrów bez solidarności gabinetu. Margr. Moustier prawdopodobnie ustąpi.“

Patrie zbija wiadomość, jakoby Menabrea zwracał uwagę Francji na knowania exkróla neapolitańskiego, a ze swojej strony dodaje, że Francja zawsze strzegła interesów jedności włoskiej.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 21. lutego. Delegacja rajchsratowa przyjęła wszystkie pozycje budżetu ministerstwa finansów według wniosków komisji budżetowej.

Sprawozdanie komisji budżetowej delegacji węgierskiej, tyżące się ministerstwa finansów, redukuje budżet państwowego ministerstwa finansów o 79.309 złr. i preliniuje czysty dochód z cła na 8 zamiast na 6 milionów.

Paryż dnia 21. lutego. Wczorajsza

Patrie zawiera doniesienia z Ibraiowa, które mówią o koncentracji wojsk moskiewskich u granicy Besarabsko-mołdawskiej. Fakt ten, potwierdza, że komitety bułgarsko-moskiewskie podlegają ludność bułgarską zapewnieniem pomocy wojsk moskiewskich na wypadek powstania.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Cennik giełdy

we Lwowie d. 20. lutego.

I. Akcje za sztukę.

Kolei gal. Kar. Ludw.	208 00	209 00
Kolei Lwow. Czern.	178 75	179 75
Banku hyp. galic.	73 50	74 00
Papierni czerniaskiej	00 00	00 00

II. Listy zastawne za 100 zł

Tow. kred. gal. m. k.	82 35	82 65
Tow. kred. gal. w. a.	78 50	78 70
Banku hypot. galic.	00 00	88 00

III. Oblig. za 100 złr.

Indemnicacyjne galic.	65 12	65 40
dtto. Wk. krakow.	00 00	00 00
dtto. Ks. bukowiń.	00 00	00 00
Pożyczki głodow. z r. 1865	99 25	99 75
Pierw. kol. gal. K. L. 1. 1866	94 00	94 50
dtto dtto dtto II. em.	89 75	90 25
dtto dtto Lw. Czern.	80 00	80 50
dtto dtto II. em.	84 00	84 50

IV. Monety.

Dukat holenderski	00 00	00 00
Dukat cesarski	5 58	5 61
Napoleon'or	9 38	9 43
Rubel srebrny rosyjski	1 81	1 83
Banknoty pol. za 100 zł. pol.	00 00	00 00
Talar pruski srebrny	00 00	00 00
Pruskie bilety kasowe	1 72	1 73
Półimperjal rosyjski	9 62	9 71
Srebro	115 25	116 25

Towarzystwo ogrodnico-sadownicze

odbyło dnia 19. bm. we Lwowie w malej sali ratuszowej 3cie walne zgromadzenie. Obecnych członków około 30. P. Pierozynski Ludwik zagaił je oświadczeniem, że prezes tymczasowo przewodnicztwo, sam wyjeżdżając do Wiednia. Następnie zdał sprawę z czynności dotychczasowych i ze wzrostu Towarzystwa. Od ostatniego zgromadzenia we wrześniu przybyło Towarzystwu kilkadziesiąt nowych członków, tak że liczy ich obecnie blisko 300. Wielką podporę pozyskało ono teraz w osobie terazniejszego ministra rolnictwa, hr. Alfreda Potockiego, który będąc zarazem protektorem Towarzystwa, przyrzekł mu wyjednać u Rady państwa znaczną subwencję z funduszy państwowych. Dla poparcia jego niołowań zarząd Towarzystwa wystosował do prośbę, w której między innymi przytoczył i ten fakt, że jeszcze w r. 1866 rząd wyznaczył był fundusz stały na utrzymywanie szkoły pszczołnictwa we Lwowie, która to szkoła jednak dla złego, ze stosunkami kraju nieobeznanego kierownictwa upadła. Prośbę tę powiolił ze sobą hr. Russocki do Wiednia. Oprócz przybytku w członków, Towarzystwo otrzymało od gorliwych obywateli cenne dary w książkach do swej bi-

blioteki ogrodniczej i w czasopiśmie. Zarząd postanowił nawet wydawać własne pismo perjodyczne, poświęcone ogrodnictwu i sadownictwu, tudzież sztukom pięknym. Ponieważ jednak Towarzystwo nie rozporządza jeszcze na to odpowiednimi funduszami, przeto czasopiśmie to ma wychodzić na razie nakładem prywatnym.

Co do kupna realności Kowalskich na własność Towarzystwa, leżącej wśród ogrodu i szkółki dzierżawionej przez Towarzystwo od miasta, fundusze na to już zebrano drogą akcyj, i jak p. mecenas Starzewski zapewnił, interes kupna za kilka miesięcy będzie ukończony, gdyż zachodzą tylko jeszcze pewne trudności tabularne.

Z całorocznej praktyki dostrzegł zarząd, że wkoścanie i księża nie przystępują wcale do Towarzystwa, nie dlatego, iżby żyłymi jaką niechęć, lecz dlatego niezawodnie, że ich wstępne lub wkładka odstrasza. Dla usunięcia tej przeszkody postanowił zarząd postawić odpowiedni wniosek do uchwały.

Zarząd sprowadził nasiona roślin kwiatowych iwarjuszach z najpierwszej ręki, a ponieważ rozprzedaż takich w dzień każdym się pomnaża, a zarząd nie ma dostatecznych lokalów na to ani osób, przeto rozprzedaż nasion dla nieczłonków poroczno-ze znaną handlowi Piotra Mikolascha we Lwowie. Członkowie zaś mogą tych nasion dostać zawsze w kancelarii Towarzystwa. Ponieważ życzyliby należało własnego bazaru na nieustającą wystawę i rozprzedaż tego, czem Towarzystwo publiczności służyć może, przeto zarząd udał się do Rady miejskiej z prośbą o naznaczenie odpowiedniego miejsca taki bazar na Wałach hetmańskich. Wprawdzie magistrat ze względu publicznych odmówił tej prośbie wskazując Towarzystwu miejsce w ogrodzie Jezuitckim, ale zarząd nie traci jeszcze nadziei i przy najbliższej sposobności ponowi prośbę, gdyż bazar rzeczonny powinien być zimną i latem otwarty, a ogród jeziński w czasie zimowej pory bywa całkiem nieodwiedzany.

Dochód Towarzystwa od ostatniego września 1867 wynosił 2.000 złr.; wydatki 1.200; pozostałość kasowa i w książkach kasy oszczędności ulokowana wynosi 767 złr. Na zakupno nasion i cebulek użyto 713 złr., i Towarzystwo spodziewa się zyskać na rozprzedaży, gdyż nasiona wszystkie są dowodnej dobroci i siły kiełkowania, choć są prawie o połowę tańsze niż gdzieindziej.

Na porządku dziennym zgromadzenia stał wybór prezesa, członków zarządu, zastępców, tudzież dwa odczyty: p. Konstantego Pietruskiego i p. Strzeleckiego Feliksa. Do odczytów tych jednak nie przystąpił. Zaraz z początku poruszył p. Dobrzański Jan sprawę rewizji statutów na podstawie nowej ustawy o stowarzyszeniach, a p. Wilczyński zażądał specjalnie tej zmiany w nich, aby wiceprezesa nie mianował prezes, lecz aby go wybierało ogólne zgromadzenie. P. Dobrzański odpowiadał ten ostatni wniosek, żądając bezwzględnej jego uchwały. Nie zgodzono się wszakże na to, lecz polecono Wydziałowi, aby na przyszłe zgromadzenie przygotował

projekt zmienionych statutów, z uwzględnieniem wniosku Wilczyńskiego.

Uchwalono dalej, upoważnić zarząd do uwolnienia od taksy wstępnej członków nieznacznych i niemogących płacić, postanawiając zarazem zawiadomić o tej uchwale Rady powiatowej.

P. Szawłowski przedstawił zgromadzeniu parę butelek wina wiszniowego własnej produkcji. Prezesem obrany został na nowo hr. Russocki. Do zarządu weszli pp. Pierozynski, Abancourt, Tyńiecki i Starzewski. Na zastępców wybrano pp. Majera, Tetzlowa, Kopecckiego i starszakożnego Russmanna.

Wiedeń dnia 17. stycznia b. r. Na dzisiejszy targ przyjeżdżono wołów galicyjskich 305, węgierskich 950, reszta z innych, niemieckich prowincyj, razem 1704 wołów. Pomimo tak małego spędu, targ powinien być lepszy. Płacono za galicyjskie 28.50 — 29 złr., węgierskie 27 do 29 złr. 50 centów. Wyżej 300 wołów bukowinckich J. z fabryki Thunacza zpowodu zamieci śniegowej na kolei lwowsko-czerńowieckiej niedoszło na targ; czyli dół na targ w środę albo później, nie można wiedzieć. J. Krzyżostojewicz.

Korsów, 19. lutego. (O pocztę ich). Począz w Słobudzie Lesnej jest jednym dowodem więcej, iż niektóre władze Wysockiego rządu nie dotrzymują kroku wypadkom i postępowi czasu tak dalece, iż odnośne środki i zmiany dopiero *post festum* przychodzą.

Góscinieć krajowy, z Kolomyj przez Otyń do Stanisławowa wiodący, pomimo że już od wielu lat został wybudowany i pomimo że jest niemal o połowę krótszym od gościnea erarialnego na Nadwórne wiodącego, nie mógł się doczekać, by szybkość pocztowy po jego przebiegu się zarbić, albowiem c. k. dyrekcja pocztowa długie lata się wahała, ażali bez naruszenia zasad konserwatywności godzi się górcinieć nadwórniański zastąpić równym i krótszym gościncem otyńskim. Nareszcie skrupuły ustąpiły siłom ości i naleganiu ogółu, pozwalono szybkożozom na rzeczonem kursować gościncu, otworzywszy w tym celu poczty w Otyńi i Słobudzie Lesnej.

Atoli w trzy lata po tej tak ożdko przeprowadzonej zmianie wybudowano koleje żelazna między Kolomyją i Stanisławowem z stacyami środkowymi Korsów i Otyń, a lokomotywy wyparły szybkożoz i objęły przewóz listów, przeto poczta w Słobudzie Lesnej stała się odtąd zupełnie zbędna, a przeniesienie jej do Korsowa stało się koniecznem.

Jeżeli mnie wiadomo, w każdej miejscowości, gdzie jest stacja kolei żelaznej, egzystuje zarząd i c. k. poczta, co bardzo naturalnem i praktycznym jest, strony bowiem mogą tam bez straty czasu listy i przesyłki odbierać, a skarb pocztowy nie ma wydatków na konie pocztylionów. Dlaczego tego powszechnego zwyczaju nie zastosowano względem Korsowa, trudno odgadnąć, a jeszcze trudniej usprawiedliwić. Tutaj nie ma c. k. poczty, lecz pocztylion z Słobudkiej Lesnej przyjeżdża codziennie do korszow-

skiego ówora kolei żelaznej i zabiera listy, a ja i publiczność okoliczna musimy z bólem serca przypatrywać się, jak listy, dla nas przeznaczone i częstokroć z upragnieniem oczekiwane wędrują do Słobudki Lesnej odbywają, by potem znów do Korsowa albo przez Korsów do innych miejsc powracać.

Myslałby kto, że Słobudka Lesna jest tak ważnym punktem, iż zachodzi konieczność utrzymania tam poczty; lecz myliłby się, to bowiem wieś izolowana, nie mająca o pół mili w promieniu żadnej wsi, zresztą jest 1 1/2 mili od miasta Kolomyj położoną i oprócz właścicielki i parochy r. g. nie ma inteligencji. Natomiast Korsów jest wsiami tak okolony, iż wieś Liski, Zukocin, Żnków, Michałów, Bohorodyczyn, Bortniki, Puźniki, Czeremchów, Chlebiczny i Słobudka mogłyby najbliżej i najdogodniej w Korsowie listy odbierać. Oprócz tego jest Korsów pod względem ludności i obszaru jedną z największych włości; mieszka tutaj nierównie więcej inteligencji niż w Słobudzie Lesnej, na dostatkami lokalności na pomieszczenie urzędu pocztowego, a z powodu stacyi kolei żelaznej przybywają tu kupcy zbożem, wołami i różnymi towarami, którzy dla braku poczty w miejscach muszą się posługiwać telegrafem. Zresztą Korsów był przez kilka wieków miastem. Kazanów *vel* Korsów zwanem, i na podstawie dotyczących dokumentów i przypwilejów staram się o przywrócenie mu praw miejskich i jarmarków, co gdy nastąpi, ruch handlowy a temsamem i pocztowy o wiele się podniesie.

Jak już wyżej powiedziałem, pocztę w Słobudzie Lesnej kreowano j. dny ze względu na dostarczanie koni dla szybkożozów na gościncu otyńskim, obecni zaś z ustanowieniem przyczyn powinniście ustać i sku ek, zwłaszcza że naturalnego rejonu pocztowego tam utworzyć niepodobna i poczta tamtejsza tylko dla samej Słobudki Lesnej może być przydatna. Improwizowany zaś rejon pozabawia skarb pocztowy znacznych korzyści, a publiczności sprawia jeszcze znacznieszą niedogodność, a nawet i krzywdę.

Jakob publiczność okolicy tu ejzej n dawala się do c. k. dyrekcji pocztowej z prośbą o zarządzenie tej pocztę z Słobudki Lesnej o przeniesienie pocztę z Słobudki Lesnej do Korsowa, również jak ja udawałem się pisemnie i ustnie podobną prośbę, lecz cała rzecz skończyła się na obietnicy, a Korsów jak nie miał poczty, tak i nie ma.

Jeżeli c. k. dyrekcja pocztowa obojętna jest na wygodę publiczności, tedy przynajmniej nie powinna być obojętna na dochody skarbu pocztowego, które poczta w Korsowie rokuje; również poczta w Koronie gardzi nawet drobnymi oszczędnościami, nie powinna dyrektora lekceważyć zupełnie niepotrzebnego wydatku na pocztyliona i konie w Słobudzie Lesnej, ośego poczta w Korsowie wcale nie potrzebowałaby, mając w miejscu stacyj kolei żelaznej.

W. A. z Krakowa o g. 10. m. 20. r. z Krakowa o g. 10. m. 20. r. z Krakowa o g. 8. m. 40. w. z Krakowa o g. 8. m. 40. w. do Krakowa o g. 2. m. 54. p. z Krakowa o g. 6. m. 15. z.

Przychozą do Lwowa o g. 8. m. 40. w. o g. 8. m. 32. r. do Krakowa o g. 2. m. 54. p. z Krakowa o g. 6. m. 15. z.

Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika: Odechodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r. o g. 5. m. 20. w. z Krakowa o g. 10. m. 20. r. o g. 8. m. 40. w. Przychozą do Lwowa o g. 8. m. 40. w. o g. 8. m. 32. r. do Krakowa o g. 2. m. 54. p. z Krakowa o g. 6. m. 15. z.

Pociągi na kole żelaznej Lwowsko-Czerńowieckiej: Odechodzą ze Lwowa o g. 10. rano. o g. 10. wieczór. z Czerńowiec g. 6. 25 m. r. g. 6. 30 m. w. Przychozą do Lwowa o godz. 5. rano. o godz. 5. wieczór. do Czerńowiec g. 8. i 5. w g. 8. 14 m.

Zenon Krzeczunowicz.

Przyjechali do Lwowa d. 19. lutego.

Pp: Hr. Mnisek Ant., z Przemysła, Wiśniewski Tad., z Krystynopola. Augustynowicz Seweryn, z Szeptyc. Hoffmann Ed. i Mik., z Siedlak. Chajęcki Tad., z Żurawa. Cajkowsky Adolf i Hip., z Bobrki. Czajkowski Jan, z Sarnik. Krusze wski Hen., z Chorobrowa. Podgórski Józef, z Rosji. Urbanowski Rud., z Dobrusina. Ujejski Bron., z Lubzy. Żytyński Leon z Brudów. Kreiner Gustaw, z Żółki. Dr. Śladek Józef, z Jozefstadu. Hr. Stadnicki Edw. z Krylowic. Gorczyński Józef, Popiel Jan i Siemiński Wład., z Krakowa. Piliński Konstat., z Tarnowie. Rudnicki Teod., z Strzałek. Horodyński Stan., z Nahrzec. Frejsinger Józef, z Brzeżau.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 20. lutego	W. A.	zł. c.
Oblig. dng. państw. 5% na 100 zł. m. k.	57	60
Pożycz. nar 1864 5% na 100 zł. m. k.	66	10
Losy z roku 1860	81	10
Akcie banku nar.	70	00
Towarzyst. kred. na 200 gt.	193	10
Londyn 10 fnt. sterlingów	117	20
Dukaty cesarskie sztuka	5	59
Srebro za 100 zł. w. a.	115	25

Pociągi kolei żelaznej

Karola Ludwika: Odechodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r. o g. 5. m. 20. w. z Krakowa o g. 10. m. 20. r. o g. 8. m. 40. w. Przychozą do Lwowa o g. 8. m. 40. w. o g. 8. m. 32. r. do Krakowa o g. 2. m. 54. p. z Krakowa o g. 6. m. 15. z.

Pociągi na kole żelaznej Lwowsko-Czerńowieckiej:

Odechodzą ze Lwowa o g. 10. rano. o g. 10. wieczór. z Czerńowiec g. 6. 25 m. r. g. 6. 30 m. w. Przychozą do Lwowa o godz. 5. rano. o godz. 5. wieczór. do Czerńowiec g. 8. i 5. w g. 8. 14 m.

Księgarnia 1872 1-9
F. H. RICHTERA
we Lwowie,
poszukuje PRAKTYKANTA z do-
brem wykształceniem szkolnym.

Pod adresem:
H. K. we Lwowie,
nadesłane odezwy rządów ekonomi-
cznych — nieuwzględnione — pozo-
stają bez odpowiedzi. 1371 1-3

Ekonom,
kawaler, w sile wieku, zaopatrzonej do-
brymi świadectwami, znajdzie umieszcze-
nie niedaleko Lwowa. Bliższa wiado-
mość w hotelu Angielskim pod nr. 87.

Znalazca papierów
a to: świadectwa szkoły rolniczej w Du-
blanach, metryki, kwitu instyncyjnego
zabezpieczenia życia, kontrakt dzierż-
awy i innych, zostawionych na dniu 17.
stycznia w hotelu Podolskim pod Nr. 12.
Proszę się porozumieć ze mną o zwrot za
wynagrodzeniem, w Kamionce Stramiłowej,
albo zechce takowe złożyć w Administra-
cji Gazety Narodowej. 1369 1-1
Władysław Dąbrowski.

25. lutego
ciągnięcie na korzyść ubogich —
los po 50 ct. — Główna wygrana
1000 dukatów — cała wartość wy-
granych 60.000 złr.
Biorący naraz 5 losów otrzy-
muje 1 los darmo.

1. marca
ciągnięcie losów z roku 1864 —
Promesy po 2 złr. 2 ct. 50. Główna
wygrana 300.000 złr.

19. marca
loteria rządowa. Losy po 2 złr. 50
ct. — Główna wygrana 80.000 złr.
Cała wygrana 300.000 złr.

Losy i promesy przesyłam
tylko za gotówką, nie za zali-
czką pocztową. 1361 2-3
Fr. Schubuth.

HEMOROIDY,
nawet zastarzałe, można bardzo szybko wy-
leczyć przez użycie pomady p. ROYER,
mającej własność rozwarzania i rozpadza-
nia. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY
P. ROYER leczy reumatyzmy, bólesci
krzyżów, sparaliżowanie, jak również
katary, krynacje, piersi i naczyń odde-
chowych. 1027 9-12

Skład główny w Paryżu przy ulicy
St. Marcina, 225 — we Lwowie w apte-
ce p. Piotra Mikolascha, w Warszawie
w składzie materiałów aptecznych p. Gal-
lezo, w Wilnie w aptece p. Chronickiego.

Zakład hydroterapeutyczny
w Sassowie

otwarty jest przez całą zimę. Cena: tygo-
dniowo 10 złr. 50 ct. Traktacja w miej-
scu. Kuracja odbywa się w łazienkach o-
palanych. 1098 10-9

Franciszek Medvey,
dyrektor zakładu.

Tylko po 85 ct. 100 sztuk najpiękniej-
szych litograf kart wizytowych na naj-
piękniejszym papierze dubeltowym, albo
na grubym papierze brytolskim. 1289 9 6
100 sztuk kart wizytowych na angielskim
papierze bristol 1 złr. 30 ct. — na drzewie
lub matmurze 1 złr. 50 ct. — najnowszych
sienkowych, na różnokolorowym papierze
głancowym 2 złr. — 1.000 eleganckich
pieczętek papierowych w złocie, na różno-
kolorowym papierze głancow. najlepiej gu-
mowane 2 złr. — 3.000 eleganc. pieczętek
a/m 1 złr. 80 ct. 5.000 a/m 1 złr. 65 ct.
10.000 a/m 1 złr. 50 ct. 1.000 sztuk, z wysta-
jącym drukiem, czerwonych pieczętek (jak
z laku) 3 złr. — Wykonuje się najtaniej i naj-
gustowniej wszelkie rodzaje druków, jakoteż: Ra-
chunki, blankiety wekalowe, adresy, etykiety, sy-
gnatury aptekarskie, cyrkularze itp. — 100 ar-
kuszy papieru listowego gładkiego, z kolo-
rowaniem najnowszymi monogramami 1 złr.
40 ct., kratkowanego 1 złr. 70 ct., angielsk.
bardzo grubego 2 złr. 50 ct., ang. bardzo
grubego z wystającym drukiem po 90 ct.,
1 złr. 20 ct. i 2 złr. — 100 numerów z kolo-
rowaniem menogr. po 2 złr. 1 ct. 20. 1.40. 1.60.
Na większy skład pras do wydróżnienia bez
barwy, wystające, rżnięcie 2 wierszy wyso-
kie po 3 złr. — Zlecenia za przekazem po-
cztowym nadzwyczaj szybko i sumiennie
się wykonują. Michael Fein,
c. k. litograf teatru nadwornego i właściciel drukarni
litograficznej. Wien, Wiedien, Paniglgasse 7.

Główna wygrana
200.000 złr.

gastąpić mającego na dniu 1. marca b.
r. ciągnięcia losowania kapitałów w
kwocie 129 milionów 983.000 złr.,
przez rząd założonego i gwarantowanego.
Między 400.000 wygranymi jest wy-
sokich trafnych: 20 po 250.000, 1 po
220.000, 60 po 200.000, 81 po 50.000,
30 po 50.000, 20 po 25.000, 121 po
20.000, 90 po 15.000, 171 po 10.000,
32 po 5.000, 432 po 2.000, 783 po 1.000,
1350 po 500 i 150 złr., jako najniższa
kwota każdego trafnego losu.
Cały los z numerem serji i wygry-
wającym kosztuje 2 złr.; 3 losy 5 złr.,
7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w a.
w banknotach. 1311 4-9

Zlecenia łaskawe wykonują się za
przesłaniem należności niezwłocznie i
sumiennie, po skutecznym ciągnię-
niu rozsyłają się listy wygrank. każdemu
udział biorącemu bezpłatnie, wygra-
ca zaś wypłacają się natychmiast. Uprasa
się zatem o odwołanie się wprost do
J. Broycha
Handlungsbaus in Frankfurt am Main,
kleine Bockenheimer-gasse 9

Z zareczeniem prawdziwości!

Dr. L. Béringuiera
Spirytus koronny
(Spirituessence d'Eau
de Cologne)
Oryginalna flaszczyka
zlr. 1 ct. 25.

Najdoskonalszego gatunku — netylko jako
nieoszacowane pachnidło i woda do mycia,
ale także jako znakomity środek lekarski
ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. BORCHARDTA
Mydło ziołowe
do upiększenia i poprawienia
pici. Wypróbowany środek na
wszelkie nieczystości skórne,
nżywane z wielką korzyścią w kąpielach
wszelkiego rodzaju, w opieczetowanych
oryginalnych paczkach po 42 ct. =

Dra Béringuiera
Roślinny środek
do farbowania włosów
(kompletny w pudełku z szczotkami i
mieszczkami, 5 złr. w a.)
Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi,
całkiem nieszkodliwy, aby ufarbować trwałe
tak zarost głowy i brody, jako też i brwi
we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra LINDES
Roślinna pomada woskowa,
nadaje połysk i elastyczność włosom, jest
wypróbowanym środkiem do utrzymania a
rozdziału. = W oryginalnych paczkach po 33 ct. =

Dra Béringuiera
Roślinny olejek
do wzmocnienia włosów,
w flakonikach na dłuższy uży-
tek wystarcza gcy, po 1 złr. składający się
z najodpowiedniejszych składników roślin-
nych na utrzymanie, i wzmocnienie i upię-
kszenie zarostu głowy i brody, jako też w
celu utrzymania się od tak przykrych
liszajów iluszenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard
Pasta do zębów,

w 1/2 i 1/4 paczkach po 40 i 35 ct.
Najładniejszy, najwygodniejszy i naj-
pewniejszy środek do utrzymania
i czyszczenia zębów i dę-
sień — przyczynia się równocze-
śnie do naśnania dobroczynnej
świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne mydło oliwne,
jako środek do codziennego umywania ł-
godnie działający, może być poleconym
jak najusilniej nawet damom i dzieciom pici
na delikatniejszej. = Paczka oryg. 35 ct. =

Kr. prus. fizyka obwod.
Dra Kocha
Cukierki ziołowe

są dla swych obfitych części
składowych z najszczegół-
niejszych i najodpowiedniejszych soków
ziołowych i roślinnych uznane, jako wy-
próbowany środek domowy na kataralną
chrypke, drapanie w zęzi, usłęgnięcie itp.
Oryginalne pudełeczka po 70 i 35 ct.

Dra Hartunga
OLEJEK
z KORY CHINY
z wywaru najlepszej kory Chin i
olejków woniowych na rakonser-
wowanie i upiększenia włosów.
w opieczetowanych i w szkle o-
steplowanych flaszczykach po 85 ct.)

Dra Hartunga
POMADA ZIOŁOWA,
na wznowienie i wzmocnie-
nie porostu włosów, (w o-
pie wstawianych i w szkle
osteplowanych słoika
po 5 ct.

Wszystkie wyż przytoczone przed-
mioty, stwierdzone świadectwami o swych
chwalebnych własnościach, sprzedają
pod zareczeniem tożsamości
własnie tylko następujące firmy:
We LWOWIE w aptece Zyg. Rukera
pdd srebrnym orłem; u J. F. Kleina Wwy.
Gebhardta; w aptece A. Berlinera
Wlotra Mikolascha, i u Fryd. Schubutha,
tudiż:

w Białej p. L. Schwanzner, w Bochni p
Paweł Niedzielski, u Brodach p. Ewa Korn-
feld i Fr. Gomoliński, apt. pod złotą kor-
oną w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, u Bucza-
czu p. Stefan Kerceł, w Borszczowie, A. Niem-
czewski i Spółka, w Czerwińcach pp. Ig.
Schairch i J. Różański, w Drohobyczu p. J.
Rosenheim, w Gorlicach p. W. Rogawski
apt. w Gródku p. Tomaszewski apt. w Gry-
bowie p. A. Muszczyński, w Jarosławiu p.
Józef Rohm apt., w Kątach p. G. Streya,
w Kolomyi Joel Adlerstein, w Kopczyńcach p.
X. Wierzchowski apt., w Krakowie p. J.
Bartł, w Lisku p. R. Barański, w Manaste-
rzykach p. J. Lipschütz, w Mikulińcach apt.
St. Miedlicki, w Myślenicach p. F. Sandler,
w Nowym Sączu p. Ig. Garan, w Nowym Tar-
gu p. K. Laur, w Przemyslu p. E. Machalski,
w Przeworsku p. F. Switalski apt. w Rado-
wicach p. K. Teichmann, w Rzeszowie p. Ig.
Schabter i Spółka, w Rawie Ruskiej apt. k.
Jan Diesel, w Sadagorze p. A. St. Bursa, w
Sanoku p. J. Zaewitz, w Samborze p. A. Kro-
mer, w Serecie J. Dempiak, w Spdziszowie
p. J. Kownacki, w Skawiaci p. J. Dziembo-
wski, w Sokalu p. A. W. Grot, w Stanisławo-
wie p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek,
w Tarnobrzegu p. J. Jan i Henr. Koy, w Tarno-
polu p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz,
w Wadowicach p. K. Kollin, w Zaleszczykach
p. J. Kodrebski, w Żółtych p. B. Barbag,
w Żurawionie p. W. Postępski. 1030 16-2

Oświadczenie.

Na korespondencje prywatne w spr-
wach szkolnych, mianowicie o uczniach in-
telego gimnazjum, dla braku czasu nigdy
nie odpowiadam. 1303 3-3
We Lwowie 6. lutego 1868
Sobieski
dyrektor c. k. gimnazjum Fran. Józ.

Leśniczy-kawaler, teoretycznie i pra-
ktycznie najzupełniej w le-
śnictwie wykształcony, mający potrzebne
leśnicze egzamina rządowe, tudzież jak
należniwsze świadectwa od miejsc, w
których najprzód jako praktykant w do-
brach biskupich na Szląsku pruskim, na-
stępnie jako leśniczy w dobra h wielkich
w Galicji, przez lat trzynaście przebywał,
poszukuje odpowiedniego wykształceniu
miejca w królestwie Polskiem, w Galicji
lub wks. Pohnazkiem. — Włada zarówno
językiem polskim i niemieckim. 1364 2-3
Adres: H. F. Kraków, dom limit g. 1-piętro.

Dla cierpiących na oczy.
Sławny, przez króla bawarskiego
uprz. wilejowany, ziołowy Balsam
na oczy Marcina Reichel, którym
wielu się wyleczyło już z zastarza-
łych cierpień na oczy, dostać moż-
na u ADOLFA BERLINERA, apte-
karska we Lwowie. 1116 8-8
Cena 1 złr 50 ct.

EKONOM

z postępowem gospodarstwem rolniczym i
dotyczącą rachunkowości należycie obe-
znany i mogący świadectwami wiarog-
dnymi wykazać, że w tym zawodzie pozeci-
wie i z zadowoleniem swoich chlebodawców
już pracował, a wreszcie, że jest członkiem
stowarzyszenia urzędników prywatnych, mo-
że pod warunkami korzystnymi otrzymać
od 1. kwietnia r. b. posadę ekonomia na
folwarku podolskim, do którego należy
przeszło 800 morgów samej ziemi ornej.
Bliższej wiadomości interesowanym, z
wykluczeniem pośrednictwa faktorów, udzie-
lił w Tarnopolu p. Mehel Gold, właściciel
zajezdnego domu, dawniej Achilu, 1350 2-3

POUDRE DE ROGE
Purgatif aussi sur qu'agréable
Flakonik Proszku pana Roge rozpuszczony
w butelce wody wydaje limonadę przyjemną,
która, jak to uznala Akademia Medyczna w Pa-
ryżu, sprawia rychło skuteczne przeczyszczenie
nie zostawiając po sobie zapalenia jak większa
ilość lekarstw przeczyszczających.
Proszek P. Roge może być zachowany jak naj-
dłużej bez utraty własności, nie utrudza w po-
droży i jest nieoceniony szczególniej na wsł.
SKŁAD 47-7
we Lwowie
w aptece p. Piotra Mikolascha.

Pariser Damen Mieder
(Corsets)
M-M Weis
aus Paris.
Stadt Neuer Markt
(Mehlmarcht)
No 2
WIEN 1. Stock

PILULES VEGETALES
GOURMANDES
PURGATIVES & DEPURATIVES
de CAUVIN, de PARIS

Jest to nieoceniony środek
prosty i tani,
a niezawodny
przeciw naj-
oporez-
wyszym za-
twardze-
niom, żółci,
zawaleniu
żółdka, za-
paleniu ki-
sleg, bole-
słom żółdka,
wyrzu-
tom naskór-
nym, gość-
cowi (ren-
matyzmowi)
podgrze.

brakowi regularności miesięcznej, w wie-
ku krytycznego przejścia pp., a w
ogóle przeciw wszelkim słabościom z
nieczystości krwi i kępsutych humorów
Pochodzącym.
Prawdziwe pigułki Cavina konser-
wują się bez uszkodzenia przez czas bardzo
długi. Wynalazca od niedawna przysto-
wuje je umyślnie zastósowane do klimatu
Polski. 1265 4-9
Dostać można we Lwowie w aptece pp.
P. Mikolascha i Z. Rukera pod Srebrnym
orłem, w Krakowie w aptece p. Redyka,
w Brodach w aptece p. Franzosa.

Zwracam uwagę odnośnych pp. właścicieli kas ogniotrwałych, że
w skutek urządzenia dla c. k. uprzywilejowanej filii Banku Na-
rodowego austriackiego — w domu należącym do galicyjskiego
Towarzystwa kredytowego — przez fabrykę panów

F. Wertheim & Comp. w Wiedniu

lokalu kasowego, ubezpieczonego od włamania, MONTEUR
(ustawiający kasy) zabawi tu jeszcze tylko do końca bie-
żącego tygodnia, i gdyby okazała się potrzeba naprawy jakiej,
gotów jest na usługi.
Lwów dnia 19. lutego 1868.

Arnold Werner,
zastępca rzeczonoj fabryki.

Znowu świeżo nadeszły wybór najrozmaitszych towarów do
Magazynu A. STEIFA SYNÓW

mamy sobie za obowiązek polecić Sz. Publiczności po najumiarkowańszych
cenach, jako to: kufrы, walizki, torby i necessaires podróżne od 4 do 40
złr., pularesy i portmonetki, bóty, szpicruty, laski i przybory myśliwskie.

Z drzewa: Kasetki na cygara. Herbatę, biżuterję, perfumy,
rękawiczki itp.

Z bronzu: Postumenta na cygara, bombonierki, flakoniki, kafa-
marze eleganckie itp.

Koce, dywany we wszystkich wielkościach i sukno na podłogi;
łokieć po 50 ct.

Ogniotrwałe kasy Wiesego i broni najrozmaitszej.

Największy skład komisowy srebra chińskiego, płótna rumbur-
skiego, bielizny stołowej, sukna materyj jedwabnych.

Dla zadośćuczynienia wymaganiom Sz. Publiczności, staramy się z
jakknajlepszych źródeł, i po najumiarkowańszych cenach sprowadzać na-
szą towary. 1163 11-9

Przesyłki pocztowe jak najakuratniej i w najkrótszym czasie uskuteczniają się

PLUGI à la ZUGMAYER,
SIEWNIKI RĘCZNE,
WAGI DECYMALNE,

po cenach fabrycznych
utrzymuje na składzie w wielkim zapasie
ARNOLD WEBNER,

ulica Niższa Karola Ludwika nr. 4.

Uwagi godne!

Do pewnego, a zarazem korzystnego
lokowania kapitałów

są do polecenia:
OBLIGACJE PIERWSZEŃSTWA
kolei Siedmiogrodzkiej,

które o rocz najlepszej rękojmi i przy obecnym niskim kursie, przy-
noszą 7 1/2% od kapitału. Obligacjy tych po kursie wiedeńskim do
stać zawsze można w domu bankierskim i wekslowym u podpisanego.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się najściślej.

JAKÓB STROH,
pod l. 311 m., przy ulicy Wyższej Karola Ludwika
obok domu Gromadzińskich.

326 4-9

Nasiona ięśne.

Nasienie smereki (Pinus sylvestris) wy-
luszczone, cotaar po 45 talarów; nasienie
sosnowe (Pinus pecea) wylu zżone, cotaar
po 30 talarów; jakoteż inne nasiona ięśne
świeże, niezawodzące, oferuje z wolnej ręki
dworzec kolei żelaznej w Sagan. Opako-
wanie policza się jak najtaniej. Zawła-
wca leśniczowstwa H. Gaertner w Schoen-
thal pod Sagan, na Szląsku pruskim.

Niezwłocznie usmierające
ból zębów
Preparaty z Amortiny,

lekarza dentystry LUDWIKA HEKSCH
w Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 24.

Środek ten leżący, wielokrotnie
doświadczony i wyszczególniony pro-
wadzać można wprost od dentystry, san
Ludwika Heksch, albo z apteki p. Pie-
tra Mikolascha we Lwowie.

Cena pudełka 85 ct., z prze-
syłką pocztową (tylko za poprze-
dnim uiszczeniem należności) o 15
ct. więcej. 1334 2-12

NB. Panowie aptekarze na pro-
wincji, życzący przyjąć w komis i u-
rządzić filie, zechcą się udać do cen-
tralnego składu w Wiedniu.

Tolutine Bigaud

Przednia ta woda toaletowa, powinna być —
o powiadając swemu przeznaczeniu — za-
stąpić i wyprowadzić wodę kolońska, flori-
de, i wszelkie podobne wytwory. Używając
jej, umacnia się pieć i konserwuje, nadając
jej świeżość młodzieńszą i cerę zdrową.

SKŁADY: we Lwowie, w aptece
Adolfa Berlinera, w Tarnopolu w a-
ptece dr. Bachelta. 1146 3-12

Filia c. k. upr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu
we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że
od 1. listopada 1867 począwszy stopę 0/0 z 3 1/2 0/0 na 4 0/0
podwyższyła, i

4%towe ASYGNATY KASOWE
z sdniozem wypowiedzeniem wydaje i że wszelkie
jej w obiegu znajdujące się ASYGNATY KASOWE

od powyższego dnia począwszy
po 4 od 100 i za sdniozem wypowiedzeniem oprocentowane są.

1073 14-9